

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/96093,Hutnicy-mowia-Dosc-Strajk-1988-roku-w-Hucie-i-m-Lenina.html>
18.04.2024, 00:54

Hutnicy mówią: „Dość”. Strajk 1988 roku w Hucie im. Lenina

26 kwietnia 1988 r. w nowohuckim kombinacie metalurgicznym rozpoczął się strajk. Oprócz postulatów płacowych protestujący wysunęli żądania o charakterze politycznym.

W końcówce lat 80. XX wieku w kraju pogłębiał się kryzys gospodarczy. Próby reform, jakie przedsięwzięły władze nie przyniosły efektu. Także referendum w sprawie tzw. drugiego etapu reform, przeprowadzone 29 listopada 1987 r., nie dało oczekiwanego przez komunistów poparcia. Mimo to zdecydowano się na wprowadzenie od 1 lutego 1988 r. drastycznych podwyżek cen, m.in. żywności o 40 proc. i benzyny o 60 proc.

Postulaty solidarnościowe

Podwyżki cen, które pogarszały i tak już tragiczną sytuację robotniczych rodzin oburzyły pracowników kombinatu Huta im. Lenina. W lutym 1988 r. zaprotestowali pracownicy Walcowni Blach Karoseryjnych i Walcowni Zgniatacz, jednak do strajku jeszcze nie doszło.

W Bydgoszczy i Inowrocławiu 25 kwietnia wybuchły strajki komunikacji publicznej, zakończone po spełnieniu postulatów ekonomicznych załogi. Wiodącą rolę w tych dwóch protestach i w negocjacjach pełnił koncesjonowany przez władze związek, zrzeszony w Ogólnopolskim Porozumieniu Związków Zawodowych. Dzień później o godz. 9 na wydziale Walcownia Zgniatacz HiL nożycowy Andrzej Szewczuwianiec włączył czerwone światło. Zatrzymując pracę



Strajk w Hucie im. Lenina, wiosna 1988 r. Fot. Andrzej Stawiński



Strajk w Hucie im. Lenina, wiosna 1988 r. Fot. Andrzej Stawiński

suwnicy i unieruchamiając cały wydział wezwał współpracowników do strajku. Do protestu dołączyli ludzie z sąsiedniego wydziału Walcownia Drobna i Drutu. Powołany został pięcioosobowy komitet strajkowy z inicjatorem strajku na czele. Żądania strajkujących ograniczały się do postulatów ekonomicznych. Pod nieobecność dyrektora naczelnego kombinatu Eugeniusza Pustówki, będącego w Warszawie na rozmowach w Ministerstwie Finansów, kierownictwu nie udało się zduśnić strajkowego pożaru w zarodku.

W trakcie łamania zmian, około godz. 14 do strajku przyłączyli się działacze hutniczych struktur podziemnych NSZZ „Solidarność”. Z ich inicjatywy dodano do postulatów strajkowych postulaty solidarnościowe, w których żądano podwyżek rekompensat również dla pracowników oświaty, służby zdrowia, rencistów i emerytów. W drugim postulacie strajkujący domagali się przywrócenia do pracy w HiL osób zwolnionych wcześniej za działalność w „Solidarności”.

Do strajku przyłączyli się pracownicy Walcowni Blach Karoseryjnych, Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego i Walcowni Blach Zimnych. Wchodzący w skład Komitetu Strajkowego HiL przedstawiciele tych wydziałów sprawili, iż podziemne struktury NSZZ „Solidarność” w praktyce przejęły kontrolę nad protestem. Wkrótce w Komitecie strajkowym byli już trzej członkowie jawnej Komisji Robotniczej Hutników, którzy przedostali się na teren kombinatu.

Jak wynikało z oświadczenia komitetu z 30 kwietnia do strajku czynnego dołączyły także Walcownia Taśm, Odlewnia Żeliwa oraz Wydział Konstrukcji Stalowych. Natomiast w



Strajk w Hucie im. Lenina, wiosna 1988 r. Fot. Andrzej Stawiarski



Strajk w Hucie im. Lenina, wiosna 1988 r. Fot. Andrzej Stawiarski



Strajk w HiL, wiosna 1988 r. Fot. Archiwum IPN

strajku wspomagającym brały udział Wielkie Piece, Stalownie Martenowska i Konwertorowa, Wydział Przygotowania i Obróbki Węgla, Wydział Chemiczny, Zakład Koksochemiczny, Tlenownia, Wydział Wodny, Wydział Gazowy i Siłownia. Strajkowano także poza Nową Hutą, w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego bocheńskiej filii HiL 29 kwietnia odbył się ośmiogodzinny strajk solidarnościowy. W dniach 29-30 kwietnia przerwano pracę w Hucie w Stalowej Woli, a od 2 do 10 maja strajkowali pracownicy Stoczni Gdańskiej, którzy zażądali m.in. legalizacji NSZZ „Solidarność”

Przeciąganie liny

Prokurator wojewódzki w Krakowie podczas wystąpienia w wieczornym „Dzienniku TV” stwierdził, iż strajk w kombinacie HiL jest nielegalny i ma charakter przestępstwa. Już w nocy z 27 na 28 kwietnia wraz z oświadczeniem prokuratora kolportowane było „Polecenie służbowe nr 8” dyrektora naczelnego huty, w którym domagano się, by pracownicy składali kierownictwu pisemne oświadczenia, deklarując czy uczestniczą w strajku, czy podejmują pracę. Rosła liczba milicyjnych prowokacji np. w postaci „wizyt” funkcjonariuszy SB w mieszkaniach członków komitetu strajkowego i prób wywierania presji na ich rodzinach.

Dyrektor Pustówka, który po powrocie z Warszawy jeszcze wieczorem 26 kwietnia podjął rozmowy z komitetem strajkowym trzy dni później zerwał je i o postulatach strajkujących rozmawiał z przedstawicielami NSZZ pracowników Kombinatu HiL, wchodzącym w skład OPZZ. Działacze tego związku, odrzucając postulaty solidarnościowe, doszli do porozumienia z dyrekcją w części postulatów finansowych i zwrócili się do strajkujących z apelem o powrót do pracy, by mogli przystąpić do drugiego etapu sporu z dyrekcją kombinatu przed Kolegium Arbitrażowym (podwyżka płac dla każdego hutnika). Strajkujący nie pozwolili jednak na storpedowanie protestu, uznając za jedynych swych przedstawicieli komitet strajkowy HiL.



1 maja 1988 r. Manifestacja hutników. Fot. Archiwum IPN



1 maja 1988 r. Manifestacja hutników. Fot. Archiwum IPN



Ulotki strajkowe. Fot. Archiwum IPN

Punktem docelowym pomocy dla hutników, jaka przychodziła z kraju i zza granicy stała się siedziba Duszpasterstwa Hutników w kościele Matki Bożej Częstochowskiej na os. Szklane Domy w Nowej Hucie. Członkowie duszpasterstwa koordynowali akcję zbierania i rozdzielania darów, zajmowali się także korespondentami zagranicznymi. Przedstawiciele prasowi strajkujących Edward Nowak i Grzegorz Surdy prowadzili swoje biuro w mieszkaniu na os. Na Stoku.

Hutnicy zyskali również wsparcie duchowe, gdy w robotnicze święto 1 maja przybyli do kombinatu z posługą duszpasterską (przemyceni w karetce pogotowia) ks. Kazimierz Jancarz z ks. Józefem Orawczakiem. W hali Walcowni Blach Karoseryjnych o godz. 10.30 odprawili mszę świętą, pełną solidarnościowych akcentów. W Święto Konstytucji 3 maja z posługą duchową zjawił się z kolei ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, który po odprawieniu dwóch mszy świętych zdecydował się pozostać ze strajkującymi.

Dyrektor wraz z prokuratorem wystosowali tymczasem kolejne ultimatum, w którym zagrozili strajkującym pracownikom konsekwencjami nie tylko prawnymi i finansowymi, jeśli nie podejmą pracy do godz. 4, 4 maja. W odpowiedzi na groźby kierowana przez Zbigniewa Romaszewskiego Komisja Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność” wydała oświadczenie w którym zadeklarowała wsparcie zwalnianych uczestników strajku w postaci wypłacania im nawet przez pół roku średniego wynagrodzenia oraz zrekompensowanie innych krzywd.

Strona rządowa poprzez swoich przedstawicieli zasugerowała możliwość podjęcia rozmów na najwyższym szczeblu, ale po wygaszeniu strajków w Nowej Hucie i Gdańsku. Z inicjatywy episkopatu udały się do Krakowa i do Gdańska dwie delegacje negocjatorów. Do HiL 4 maja 1988 r. przybyli prof. Andrzej Stelmachowski, mecenas Jan Olszewski i Halina Bortnowska. W trakcie rozmów z komitetem strajkowym i dyrekcją kombinatu wstępnie uzgodniono wznowienie zerwanych rozmów 5 maja o godz. 8, w budynku administracyjnym HiL.

Pacyfikacja i strajk absencyjny

Mimo uzgodnień o godz. 2 w nocy z 4 na 5 maja nastąpił brutalny atak oddziałów ZOMO, poprzedzanych przez brygadę antyterrorystyczną. W operacji o kryptonimie „Poranek” uczestniczyły plutony specjalne ZOMO z Krakowa, Białegostoku, Katowic, Łodzi i Poznania oraz pododdział Wydziału Zabezpieczenia SUSW. Choć strajkujący stawiali jedynie bierny opór, byli bici i obrażani przez zomowców. Poszkodowani, wśród nich także kobiety, zostali przewiezieni do szpitala MSW, co ułatwiło przedstawienie propagandowego komunikatu Głównego Lekarza Wojewódzkiego w Krakowie z fałszywym przekazem, iż nie stwierdzono poszkodowanych w wyniku interwencji sił milicyjnych.

W trakcie pacyfikacji zatrzymano 79 osób w tym część członków komitetu strajkowego. Ks. Isakowicz-Zaleski po krótkim pobycie na komendzie został przewieziony do kurii metropolitalnej.

Hutnicy nie dali się zastraszyć i już o godz. 6 obecny na miejscu działacz KPN i NSZZ „Solidarność”, Ryszard Majdzik, zorganizował więc, w trakcie którego uczestnicy – żądając uwolnienia aresztowanych – pomaszerowali z wydziału Walcowni Zgniatacz w kierunku bramy głównej i Centrum Administracyjnego HiL. Zanim tam dotarli zostali ponownie zaatakowani przez ZOMO i rozbici. Znaczna część pracowników Zakładu Walcowniczego i Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego, zgodnie ze strategią ustaloną wcześniej przez komitet strajkowy, odmówiła pracy. O godz. 7 ludzie wyszli z kombinatu, a protest przekształcił się w strajk absencyjny.

W parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Mistrzejowicach powołany został Wikariat Solidarności z Potrzebującymi, którego zadaniem była organizacja i koordynacja pomocy dla osób represjonowanych za udział w strajku. W procesach hutników uczestniczyli, jako obserwatorzy, wolontariusze wikariatu oraz znani krakowscy adwokaci.

Choć dyrekcja kombinatu próbowała na wszelkie sposoby zapełnić niedobory pracownicze poprzez łączenie zmian lub przywożąc pracowników z Huty Katowice i Huty Baildon, nic to nie pomogło. Sprowadzeni z zewnątrz suwnicowi nie potrafili sobie poradzić z przestarzałymi suwnicami w starszych wydziałach kombinatu ani z nowoczesnymi w Walcowni Karoseryjnej. Większość wydziałów kombinatu pracowała na jałowym biegu. Ze względu na dużą liczbę zwolnień lekarskich dyrekcja zleciła przeprowadzenie ich kontroli, co jednak nie wystraszyło lekarzy solidaryzujących się ze strajkującymi. W szyfrogramie z 11 maja funkcjonariusze SB obliczali, że na strajkujących wydziałach utrzymywała się wciąż 25-rocentowa absencja.

Ukrywający się członkowie komitetu strajkowego HiL we wspólnym oświadczeniu z 11 maja, jako podstawowy warunek powrotu do pracy podali uwolnienie aresztowanych i przyjęcie zwolnionych. Nieugięta postawa hutników sprawiła, iż w kolejnych dniach wypuszczano z aresztu kolejne osoby. Dzięki poręczeniu jakiego udzieliła rada pracownicza HiL ostatnich sześciu uczestników strajku opuściło mury więzienia 16 maja 1988 r. Dzień później w Mistrzejowicach odbyło się zebranie komitetu strajkowego HiL w pełnym składzie. Zdecydowano o zakończeniu strajku absencyjnego i wezwaniu pracowników do powrotu do pracy 18 maja. Wobec niezrealizowania przez dyrekcję kombinatu i władze państwowe postulatów strajkujących, komitet strajkowy HiL przekształcono w Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” KM Nowa Huta.

Tekst Andrzej Malik